

Biesy
605 T. Lub.

■ WYBRALIŚMY DLA WAS

Wszyscy kochają Stawrogina

Wniedzielę lubelski Teatr im. Osterwy zagra „Biesy” Dostojewskiego w adaptacji Alberta Camusa. Spektakl, będący podróżą w otchłań mroków ludzkiej duszy, wpisuje się w sam raz w refleksyjną atmosferę polskich Zaduszek. Jeżeli ktoś łaknie niecodziennych wrażeń, niech wybierze się o godz. 19 do teatru.



MAŁGORZATA
GNOT

☎ 532 26 92

Przedstawienie wyreżyserowane przez Krzysztofa Babickiego zaczyna się salonowymi scenami jak w mieszczańskiej dramie. Gra pomiędzy majestatyczną acz złośliwą Barbarą Stawrogin – doskonała Nina Skołuba, a jej nieszczytnym wielbicielem Stiepanem Wierchowieńskim – egotyzm i histria Henryka Sobiecharta budzą w widzach niekłamane uznanie – mogłaby toczyć się u Zapolskiej czy Bałuckiego. Kiedy jednak na scenę wkraczają ich dorosłe dzieci, zaczyna to być całkiem inna sztuka. Mamy i melodramat, i kryminał, i thriller polityczny, i elementy ponurego horroru, z niejasną a jednak wyczuwalną działalnością sił piekła. Przez trzy godziny te zapętlone meandrów akcji i gatunków zajmują nas na tyle skutecznie, że zapominamy o zerkaniu na zegarek.

Młody Stawrogin i młody Wierchowieński to dwa krańcowo różne oblicza zła. Wyrozu-



TRZY ROLE Trzy typy, trzy osobowości. Jacek Król, Bartosz Mazur, Szymon Sędrowski.

Fot. Tomasz Chromcewicz

wane i perfidne zło Mikołaja, mistrza manipulacji i zawłaszczania ludźmi uosabia chłodny mózg zbrodni – Jacek Król. Piotr to pozabawiona cienia uczuć, zaprogramowana na sianie chaosu i destrukcji maszyna do sprawnego zabijania – reprezentuje to perfekcyjny w swojej bezmyślności Szymon Sędrowski. Najślabszy, uczciwy wobec siebie i innych spiskowiec Szatow – Bartosz Mazur, musi stać się ofiarą tej dwójki.

Są jeszcze kobiety Stawrogina: dumna lecz kapitulująca przed nim bezwarunkowo Liza Anny Bodziak, przykuwająca uwagę

przejmującym studium cierpienia i szaleństwa Maria Anety Stasińskiej, przekonująco zdeterminowana Dasza Anny Kurczyny, znękana siostra Szatowa Moniki Domejko. Wszystkie płacą za swą namiętność najwyższą cenę, wszystkie kochają Mikołaja Stawrogina, potwora. Równie ślepo kocha go matka i opiekun – Stiepan Wierchowieński. Wszyscy wokół kochają Stawrogina, bo uosabia uwodzicielskie oblicze zła. Sam Fiodor Dostojewski dużo na ten temat wiedział. Z autopsji. Dzięki temu, nienawidzony i podziwiany jest wciąż gwiazdą światowej literatury.